

# Następca Księcia Apostołów



Ojciec Święty, następca św. Piotra, papież – wieloma tytułami określa się osobę, która w imieniu Jezusa Chrystusa kieruje świętym i katolickim Kościołem na ziemi. Prymat papieski jest zagadnieniem niezwykle złożonym. Nauka Kościoła na jego temat kształtowała się bowiem przez wieki, a konkretne rozwiązania jurysdykcyjne, prawne i naukowe w tym zakresie ulegały pewnym zmianom. Źródło władzy każdego papieża pozostaje wciąż niezmiennie, a jest nim sam Chrystus, który przekazał apostołowi Piotrowi obietnicę prymacjalną, mówiąc: *„Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”* (Mt 16,18-19). Odczytywana dziś w kościołach Ewangelia przypomina nam to niezwykle wydarzenie. Prymat papieski kształtował się w Kościele katolickim przez

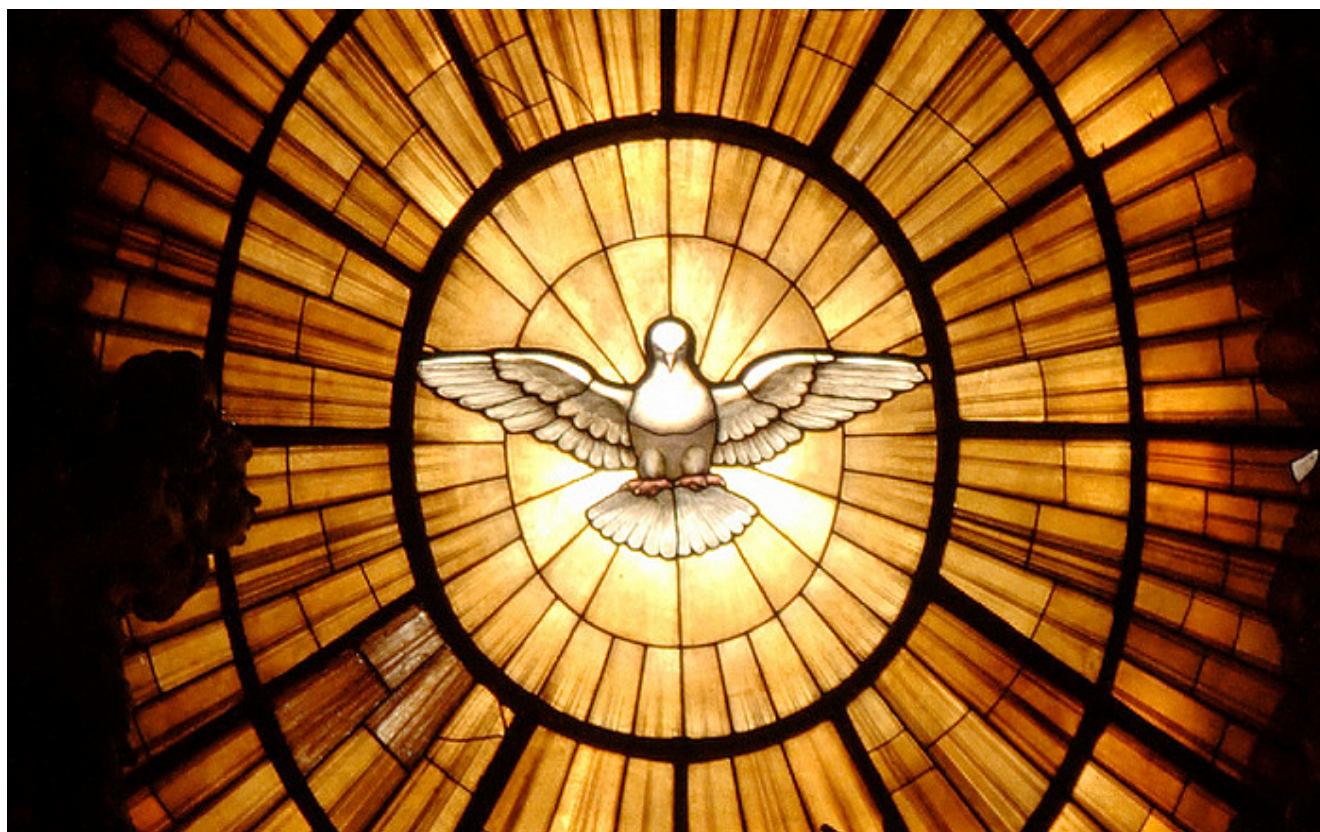
wiele wieków. Pierwsi chrześcijanie nie dysponowali jeszcze rozwiązaniami strukturalnymi, prawnymi i teologicznymi, które dziś związane są nieodłącznie ze Stolicą Apostolską. Tworzyły się one pod wpływem wielu wydarzeń historycznych, często wyjątkowo trudnych dla całego chrześcijaństwa. Wielu katolików zadaje dziś sobie pytanie, jaka jest właściwie rola następcy św. Piotra w Kościele. Sobór Watykański II w konstytucji *Lumen gentium* podkreśla, że Ojciec Święty jest *trwałym i widzialnym, źródłem i fundamentem jedności zarówno biskupów, jak rzeszy wiernych* a Katechizm Kościoła Katolickiego dodaje, że *papież cieszy się z ustanowienia Bożego najwyższą, pełną, bezpośrednią i powszechną władzą duszpasterską*. Na Soborze Watykańskim I zdogmatyzowana została nauka o nieomyślności Ojca Świętego, kiedy przemawia on w sprawach wiary i moralności *ex cathedra*. Dokumenty soborowe wyjaśniały również, że termin *ex cathedra* oznacza, iż papież przemawia w takiej sytuacji jako pasterz i nauczyciel, który wykonuje w ten sposób swój najwyższy urząd. Zwrócono również uwagę, iż tak przekazana nauka dotycząca wiary lub moralności, staje się prawdą dogmatyczną przekazaną całemu Kościołowi. Z tego powodu nauka taka nie może ulec żadnej zmianie. Często atakuje się Kościół mówiąc, że naucza, iż wszystko co powie papież jest nieomyślne. Warto więc pamiętać, że przywilej nieomyślności przysługuje papieżowi w konkretnie określonych sytuacjach. Do tej pory przywilej ten w został wykorzystany tylko raz, kiedy papież Piusa XII 1 listopada 1950 w Konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus* ogłosił dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Widać więc wyraźnie, że Biskupom Rzymu Pan Bóg powierzył wielką władzę ale i wielką odpowiedzialność. W praktyce każdy kolejny papież dysponuje prymatem papieskim złożonym w jego ręce po to, aby pod natchnieniem Ducha Świętego mądrze i rozważnie kierował całym Kościołem katolickim. Władza następcy św. Piotra jest jednak tak naprawdę służbą, stąd często możemy usłyszeć w literaturze i mediach katolickich, że papież nazywany jest Sługą Sług Bożych. Jego zwierzchnictwo nad rzeszami wiernych jest niełatwą posługą, która wierzących ma utwierdzić w świętej

wierze i zbliżyć do naszego Pana, zaś odrzucających Boga otworzyć na jego łaskę i na dar wiary. Jest to zadanie bardzo trudne, dlatego też wielokrotnie słyszymy apele papieża Franciszka, w których prosi nas gorąco o modlitwę w Jego intencji, by jak najlepiej wykonywał powierzoną przez Chrystusa misję i z mocą stał na straży świętej i katolickiej wiary. Warto na ten apel odpowiedzieć i regularnie otaczać modlitwą następcę św. Piotra.

[ks. Wikary]

---

## Modlitwa do Ducha Świętego



Ogniu i świetle, który rozpromieniasz twarz Chrystusa, Ogniu, którego przyjście jest słowem, Ogniu, którego cisza jest światłem, Ogniu, który przepełniasz serca łaską, wielbimy Ciebie. Ty, który spoczywasz w Chrystusie, Duchu mądrości i



roзумu, Duchu rady i męstwa, Duchu wiedzy i bojaźni Bożej, wielbimy Ciebie. Ty, który przenikasz głębokości Boga; Ty, który oświecasz oczy naszych serc; Ty, który udzielasz siebie naszemu duchowi; Ty, przez którego odbijamy w sobie chwałę Boga, wielbimy Ciebie. **Św. Efrem**

---

## Powiedz to pierwszy



On był mężczyzną potężnym, o donośnym głosie i szorstkim sposobie bycia. Zaś ona – kobieta łagodną i delikatną. Pobrali się. On dbał, by niczego jej nie brakowało, a ona zajmowała się domem i dziećmi. Później dzieci dorosły, pozakładały własne rodziny i odeszły. Historia, jakich wiele. Lecz kiedy wszystkie dzieci były już urządzone, kobieta straciła swój zwykły uśmiech, stawała się coraz bardziej wątła i blada. Nie mogła już jeść i w krótkim czasie przestała podnosić się z łóżka. Zmartwiony mąż umieścił ją w szpitalu.

Lecz chociaż u jej wezgłowia zbierali się najlepsi lekarze i specjaliści, żadnemu z nich nie udało się określić, na co

zachorowała kobieta. Potrzęsali tylko głowami. Ostatni lekarz poprosił na stronę męża i rzekł: – Ośmieliłbym się powiedzieć, że po prostu... pańska żona nie chce już dłużej żyć...

Mężczyzna w milczeniu usiadł przy łóżku żony i ujął ją za rękę. Była to mała, drobna rączka, która zupełnie ginęła w potężnej dłoni mężczyzny. Potem rzekł zdecydowanie swym donośnym głosem: – Ty nie umrzesz! – Dlaczego? – zapytała kobieta lekko wzdychając. – Ponieważ ja cię potrzebuję!

– To dlaczego wcześniej mi o tym nie powiedziałaś?

Od tej chwili stan zdrowia kobiety zaczął się szybko poprawiać. Dzisiaj czuję się doskonale. A lekarze i znani specjaliści nadal zadają sobie pytanie, jaka choroba ją dotknęła i cóż za wspaniałe lekarstwo uzdrowiło ją w tak krótkim czasie.

Nigdy nie czekaj do jutra, by powiedzieć komuś, że go kochasz. Uczynź to dzisiaj. Nie myśl: „Moja mama, moje dzieci, moja żona lub mąż doskonale o tym wiedzą”. Miłość to życie. Istnieje kraina umarłych i kraina żywych. Tym, co je różni, jest miłość. **Bruno Ferrero**

---

## Sztuka modlitwy



Przypominając sobie podstawowe wiadomości o modlitwie należy podkreślić, że modlitwy trzeba się uczyć, ponieważ „w nią wchodzi się przez ciasną bramę wiary”. Nie wystarczy więc wiedza i chęć. Nauka umiejętności modlitwy odbywa się przez żywy przekaz Wspólnoty i Tradycję Kościoła. Dokonuje się to także przez lekturę Pisma Świętego i regularny udział w liturgii, która ma przedłużenie w modlącym się sercu.

Modlitwa osobista podtrzymywana przez Ducha Świętego i kształtowana przez cykl roku liturgicznego ma konkretny rytm: codzienny (modlitwa poranna i wieczorna, przed i po posiłku eta), tygodniowy (niedziela – Msza Święta) i roczny (święta i uroczystości). Ważnym wsparciem w nauce modlitwy są świadkowie, szczególnie ci, których Kościół wskazuje jako świętych. Pomagają przez wzór życia, napisane teksty i aktualne orędownictwo u Boga. Z osobistego charyzmatu niektórych z nich rozwinęły się w historii Kościoła różne

duchowości chrześcijańskie, np. benedyktyńska, karmelitańska i in. „Rozszczepiają one czyste i jedyne światło Ducha Świętego.” Poza tym pomocy należy szukać u osób katechizujących, konsekrowanych, w grupach modlitewnych, a zwłaszcza w stałym kierownictwie duchowym.

Jednakże Katechizm uczy, że to rodzina jest pierwszym miejscem chrześcijańskiego świadectwa i wychowania do modlitwy. Ma być „Kościołem domowym”, w którym dzieci uczą się codziennej, wytrwałej modlitwy. Irytującym się na wymagania katechetów trzeba przypomnieć, że „nauczenie się na pamięć podstawowych modlitw jest niezbędną podstawą życia modlitwy. Ważne jest jednak, aby doprowadzić do zasmakowania w ich treści” (KKK 2688). Bo dziecko da się wyuczyć na pamięć tekstów modlitw, tak jak wierszy Tuwima czy Brzechwy, ale bez przykładu rodziców nieprędko poczuje w tym Boga.

Oprócz parafialnego kościoła równie ważnym miejscem sprzyjającym modlitwie jest „domowy kącik modlitewny” (KKK 2691). Aranżacja wnętrza mówi, co jest dla domowników ważne – to, co jest na widocznym i pierwszym miejscu. Stosunek do Boga widać już w sposobie traktowania przedmiotów religijnych. A dziecko żyje w określonej domowej przestrzeni przedmiotów i znaków. To pierwsze środowisko rozwoju wiary. Zanim głębiej pozna wartości, prowadzą i chronią je znaki: krzyż, obraz Matki Bożej, Jana Pawła II, medalik, różaniec. Wielu dzieciom brak silnych związków pokrewieństwa i autorytetów osobowych, stąd potrzebne są wyraźne punkty odniesienia, jednoznaczne komunikaty. One tworzą intensywną więź. Rodzina uzyskuje wtedy duchowy wymiar i jest w łączności z Bogiem. A „rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje” (Jan Paweł II).  
**Ks. Jan Sawicki**

---



# Wakacje z Bogiem



Temat naznaczony w tytule jest dość klasyczny. Wielu duszpasterzy apeluje, by tak jak w czasie szkolnym, czy zawodowym (aktywnym), troszczyć się o więź z Bogiem, by tak samo troszczyć się o tę więź w czasie wakacyjnym. Obawiam się, że jeśli mamy z tym problemy w czasie naszego codziennego aktywizmu, to nie będzie z tym lepiej w czasie wolnym, wakacyjnym. Pan Jezus jest niesamowity, chce byśmy z nim byli w każdej chwili, marzy o tym; On chce być z nami w pracy, w odpoczynku, w chwilach troski i beztroski. Byśmy o Nim nie zapominali w czasie dziennej harówki, i byśmy z Nim umieli być w czasie odpoczynku. Właśnie to jest sama istota religii, naszej pobożności; być z Panem Jezusem, nawet jeśli to nie jest zbyt wygodne albo trochę wymagające.

Wielu ludzi mówi, że w czasie wyteżonej pracy nie ma czasu dla Pana Boga, odkładają to na czas wakacyjny. Kiedy zaś przychodzi czas wakacji, czas większej wolności, ci sami mówią: teraz muszę odespać codzienne, wczesne budzenie się do pracy, późne kładzenie się do snu, po tak wielu zajęciach. Wiadomo, w codziennym pośpiechu trudno znaleźć czas dla Pana Boga. On to zresztą rozumie najlepiej. Ale dokładnie tak samo jest w czasie urlopu. Również tu czas dla Pana Boga trzeba sobie założyć, organizować. Już samo wstąpienie do mijanej kaplicy czy kościoła, połączone z chwilą adoracji, zamyślenia. Również wspólna modlitwa, wieczorna, czy poranna. Albo rozmowa o Panu Bogu, o Kościele. Może po latach dzieci będą wspominać te wspólne chwile, Bogu oddane, poświęcone. To były fajne wakacje, z Bogiem i z rodzicami. Bóg jest, zawsze jest, zawsze



chce przebywać w naszej bliskości. Najpiękniejsze jednak są te chwile, gdy jesteśmy z Nim sam na sam. Czas wakacyjny temu sprzyja.

Dosłownie pół godziny temu wróciłem z "krótkich" i nieco męczących wakacji?. Okrążyłem całą Słowację, zwiedziłem kilka okazałych zamków, położonych na szczytach pagórków. Cudowna natura, piękne krajobrazy. Po odpuście taki wyjazd dobrze robi. Choć trudno to nazwać intensywnym odpoczynkiem (prawie cały czas za kierownicą). Jednak wspomnienie tych imponujących zamków na skalach, cudownej natury, zielonych pagórków i wieczornych rozmyślań nad przemijaniem, dobrze robi. Bardzo nam potrzeba takiego wysiłonego odpoczynku połączonego z rozmyślaniami o życiu i o Bogu. Gdy już wieczorem, w świetle księżyca można powiedzieć dobremu Panu Bogu: Dziękuję! Dziękuję Ci za życie, za doświadczenia dobre i trudne. A rano, przez odmówienie swojej tajemnicy, móc znowu włączyć się do tej "wielkiej elektrowni" odmawiającej parafialny różaniec, by stąd czerpać siłę i wsparcie. Tych ludzi, którzy budowali owe zamki już nie ma, ale pozostały, zbudowane na skale. Tegoroczne wakacje są inne niż te pozostałe, ale możemy je uczynić równie prawdziwymi. [prob.]

---

## Odpust



Czym tak naprawdę jest odpust i do czego jest nam potrzebny? Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina, że: *Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych. Odpust jest częściowy albo zupełny zależnie od tego, czy od kary doczesnej należnej za grzechy uwalnia w części czy w całości. Każdy wierny może uzyskać odpusty dla siebie lub ofiarować je za zmarłych. Kiedy w spowiedzi świętej otrzymujemy rozgrzeszenie, Pan Bóg wybacza nam grzechy, ale pozostają jeszcze ich skutki. Można to porównać do sytuacji, gdy wbijamy gwoździe w drewno. Nawet kiedy wyciągniemy gwoździe z drewna (czyli usuniemy grzech z naszego serca poprzez sakrament pokuty), to zawsze pozostają jeszcze dziury w drewnie (czyli konsekwencje grzechu). I tutaj właśnie otrzymujemy łaskę odpustu. Odpust jest darowaniem konsekwencji grzechu czyli kary doczesnej. Jest to wielka łaska dana nam przez Chrystusa. Każdy odpust może być zupełny lub częściowy i wiąże się z konkretnymi warunkami, które trzeba wypełnić, aby go uzyskać. Jakie to zwykle są warunki?*

**1.** *Wykonać czynność związaną z odpustem (przykłady czynności za które można uzyskać odpust zupełny: nawiedzenie kościoła w dniu święta jego patrona; czytanie Pisma Świętego z czcią należną Słowu Bożemu i na sposób lektury duchowej przynajmniej przez pół godziny z tekstu zatwierdzonego przez władzę*

kościelną; pobożne odmówienie cząstki Różańca Świętego, w sposób ciągły, z rozważaniem tajemnic różańcowych, w kościele albo w kaplicy; nawiedzenie i adorowanie Najświętszego Sakramentu przez pół godziny; pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej – przed stacjami prawnie erygowanymi – połączone z rozważaniem Męki i Śmierci Chrystusa – i przechodzeniem od stacji do stacji; pobożnie odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego w kościele lub kaplicy wobec Najświętszego Sakramentu publicznie wystawionego lub przechowywanego w tabernakulum. Można to uczynić także w domu, jeśli z powodu choroby lub innej słusznej racji nie można wyjść z domu (dotyczy terytorium Polski). **Przykłady czynności za które można uzyskać odpust cząstkowy:** zmówienie jednej z modlitw: Anioł Pański, Duszo Chrystusowa, Wierzę w Boga, Pod Twoją Obronę, Magnificat, odmówienie jednej z sześciu litanii zatwierdzonych dla całego Kościoła (do Najświętszego Imienia Jezus, do Najświętszego Serca Pana Jezusa, do Najdroższej Krwi Chrystusa Pana, Loretańskiej do NMP, do Świętego Józefa lub do Wszystkich Świętych).

2. *Być w stanie łaski uświęcającej* (jeśli nie jesteśmy w stanie łaski uświęcającej, musimy skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania).

3. *Wzbudzić intencję otrzymania odpustu.* 4. *Wyzbyć się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu.* 5. *Przyjąć w tym dniu Komunię Świętą.* 6. *Odnowić naszą jedność ze wspólnotą Kościoła poprzez odmówienie: Ojcze nasz, Wierzę w Boga, oraz dowolnej modlitwy w intencjach bliskich Ojcu Świętemu (np. Zdrowaś Maryjo).*

Dziennie możemy uzyskać jeden odpust zupełny, ofiarowany za nas lub za zmarłych. Nie można ofiarować odpustu w intencji innych żywych osób. Odpustów cząstkowych możemy uzyskać dziennie nieograniczoną ilość. Korzystajmy jak najczęściej z tego wielkiego daru jakim jest odpust, dzięki czemu dobry Bóg daruje nam kary doczesne za grzechy. Wielka to łaska, którą darmo otrzymujemy, gdyż wysłużył ją nam nasz Pan i Mistrz

Jezus Chrystus na krzyżu. [ks. Wikary]

---

# Odpust ku czci Św. Anny w Czarnowąsach



Odpust ku czci Św. Anny w Czarnowąsach odbędzie się w dniach 25-26-27 lipca 2020 roku.

**Sobota ? 25.07.2020**

18.00 – Procesja z kościoła parafialnego

18.30 – Nieszpory odpustowe

19.00 – Msza św. za dziadków i babcie

**Niedziela ? 26.07.2020**



7.00 Msza święta w int. matek

9.00 Msza święta

11.00 Suma odpustowa

16.00 Msza święta

17.00 Nieszpory

**Poniedziałek ? 27.07.2020**

9.30 Msza w int. chorych

18.00 Różaniec za zmarłych

18.30 Msza św. za zmarłych zalecanych

**Kaznodzieja odpustowy:**

Mirosław Lipowicz CSsR, misjonarz – redemptorysta

---

**Zaproszenie                    na                    odpust  
parafialny**



Wielkimi krokami zbliża się nasz odpust parafialny ku czci Świętej Anny. Już za dwa tygodnie, jak Bóg pozwoli, spotkamy się w tym ważnym dla nas świętym miejscu. Piszę o tym już dzisiaj, bo wiele osób pyta wprost: Czy w tym roku odbędzie się nasz wielki odpust? Oczywiście nie dziwimy się tym pytaniom z powodu czasu pandemii, który mocno rozchwiał wiele stałych i trwałych elementów naszego życia. Więc odpowiadam, że odpust ku czci Świętej Anny odbędzie się w tym roku w dniach od 25 do 27 lipca. Tradycyjnie chcemy wyruszyć z kościoła parafialnego w sobotni wieczór idąc w procesji do Świętej Anny, najpierw na nieszpory, a potem na Eucharystię dedykowaną naszym babciom i dziadkom. W samą niedzielę odpustową wszystkie Msze święte będą sprawowane w kościele św. Anny (7.00, 9.00, **11.00** i o 16.00), także o 7.00 rano Msza w kościele parafialnym. W tym roku nie przewidujemy Koncertu muzycznego dla naszej Patronki, za to zapraszamy na uroczyste nieszpory. Poniedziałek odpustowy będzie poświęcony chorym (o 9.30 Msza św. w ich intencji). Zaś wieczorem modlitewnie będziemy wspominać naszych drogich zmarłych (rózaniec w ich intencji, procesja błagalna i Msza za zmarłych).

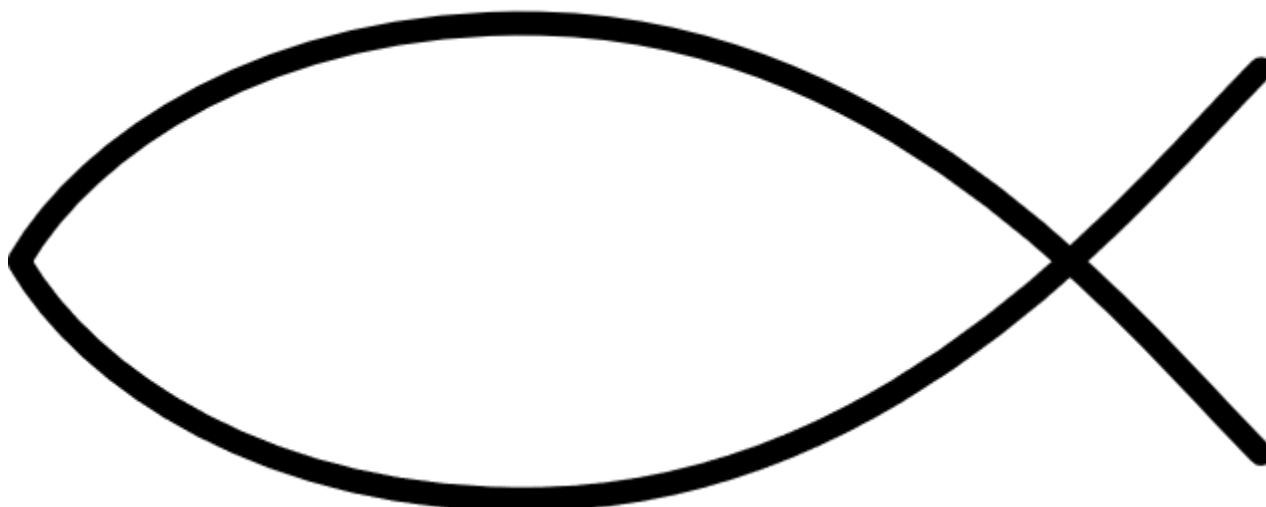
Niewątpliwie w tym roku dominującym błaganiem będzie prośba o wstawiennictwo Świętej Anny, by Pan Bóg położył kres pandemii i ocalił nas i nasze rodziny od skutków tej zarazy. Święta

Anna nigdy nie przestaje być patronką życia rodzinnego. W tym trudnym czasie naszą Patronkę chcemy prosić, aby wspierała nasze rodziny, zwłaszcza te, które doświadczają różnych trudności i przeciwności. Święta Anna na fresku z Faras zakrywa usta palcem w geście milczenia, a jej duże oczy jak zwierciadło duszy mówią o tajemnicy, którą Święta już zna. Tą tajemnicą jest wiara jej córki Maryi i jej powołanie jako Bożej Rodzicielki, matki Pana Jezusa. Ten wizerunek jest bardzo wymowny dla czasów, w których żyjemy, gdzie nie ma żadnych tajemnic, a milczenie nie jest kochane. Święta Anna uczy nas zadziwienia nad tajemnicą wiary w Pana Boga, a także nad naszym życiowym powołaniem, które stawia przed nami tak wiele wyzwań. Nam bliski jest wizerunek Świętej Anny z naszego kościółka, gdzie Święta prowadzi za rękę swoją córeczkę Maryję i wprowadza ją w życie. Jakby przeczuwała przez wiarę, że w niedalekiej przyszłości będzie to życie Maryi – Matki Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Dzisiaj młodym ludziom tak bardzo potrzeba bliskości ręki matki i ojca, którzy pomogą im mądrze rozeznawać i stawiać czoła różnym życiowym wyzwaniom. Dostrzegamy w nich tak wiele zagubienia i niepewności.

Dodam jeszcze, że tegoroczny odpust ma nas też otworzyć na Misje Święte, które zaplanowaliśmy na początek września. Stąd kazanie odpustowe wygłosi do nas ojciec misjonarz, redemptorysta, o. Mirosław Lipowicz. Już dzisiaj wypraszamy dla ojca, dla siebie i dla całej naszej wspólnoty dary Ducha Świętego. Niech Duch Święty otworzy nasze serca na miłość i mądrość Pana Boga, którego objawia nam Pan Jezus, a do którego prowadzi nas Święta Anna i Matka Boża. Już dzisiaj wszystkich serdecznie zapraszam na odpust ku czci Świętej Anny, parafian i gości. **[prob.]**

---

# Symbolika chrześcijańska



Świat, który nas otacza, pełen jest symboli. Towarzyszą one nie tylko kierowcom poruszającym się po drogach, jako znaki drogowe, ale obecne są również w każdej sferze naszego codziennego życia. Pomagają w zakupach odpowiednio oznaczonych produktów żywnościowych, dzięki nim łatwiej dobrać nam odpowiedni rozmiar ubrania, są obecne w szpitalach, komunikacji miejskiej, na przystankach autobusowych. Symbol, znak jest w naszym życiu niezwykle ważny, bowiem w sposób prosty i bezpośredni przekazuje nam jakieś ważne treści. Chrześcijaństwo jest pełne bogatej symboliki, która przez wieki miała pomagać wierzącym zgłębiać prawdy naszej świętej katolickiej wiary. Jednym z najstarszych znaków kojarzonych z wyznawcami Chrystusa jest ryba. Dlaczego właśnie ona? Uczniowie Jezusa szybko zauważyli, że w języku greckim słowo ryba doskonale komponuje się ze słowami krótkiego wyznania wiary. W języku starogreckim ryba to ICHTYS. Chrześcijanie stworzyli z tego słowa akrostych (czyli powiązali zwykłe słowo z ukrytą treścią), jego litery pozwalają bowiem na stworzenie całego zdania, które brzmi po grecku:  $I\text{?}so\text{?}s\text{ }Chri\text{?}st\text{?}s\text{ }The\text{?}o\text{?} H\text{?}i\text{?}o\text{?}s\text{ }S\text{?}t\text{?}r$ . Tłumacząc to zdanie na język polski, otrzymamy właśnie krótkie wyznanie wiary: Jezus Chrystus Boga Syn Zbawiciel. Taki symbol, za którym kryła się jakaś konkretna, ale ukryta treść, był bardzo przydatny w czasie prześladowań wyznawców Chrystusa. Stawał się niejako znakiem rozpoznawczym



tych, którzy żyli według przykazań Bożych i Ewangelii. Do dziś możemy spotkać ten symbol w katakumbach ? podziemnych grobowcach, w których nie tylko chowano katolików, ale które służyły również za miejsce schronienia przed oprawcami. Co ciekawe, symbol ryby był o wiele wcześniej używany przez naszych braci i siostry w wierze niż symbol krzyża. Krucyfiks stał się bowiem powszechnie używany przez wiernych od IV wieku. Z pewnością dla wielu z nas, ten piękny znak pochodzący ze starożytności kojarzy się ze współczesnym wydarzeniem. Nad Jeziorem Lednickim, z inicjatywy ojca Jana Góry, powstała wielka konstrukcja nazywana „Bramą trzeciego tysiąclecia”, która ma właśnie kształt ryby. Stała się też miejscem dorocznych spotkań katolickiej młodzieży. Innym pięknym i także bardzo starym symbolem katolickim jest monogram IHS. Jest on symbolem Jezusa Chrystusa, a stworzony został w ten sposób, że z imienia Jezus zapisanego po grecku, wyodrębniono pierwszą, drugą i ostatnią literę. Z czasem pojawiły się również łacińskie interpretacje tego skrótu: IHS – Iesus Hominum Salvator ? Jezus Zbawca Ludzi. Symbole chrześcijańskie są elementem naszej kultury i tradycji. Warto trochę poczytać na ich temat, bo za często prostymi znakami, kryje się bardzo głęboka treść duchowa. Dziś, kiedy tak często symbolika sakralna jest atakowana i znieważana, warto nie tylko odważnie jej bronić, ale także zrozumieć, jakie przesłanie z sobą niesie. Przecież przez wieki te znaki pomagały całym pokoleniom chrześcijan dowiedzieć się pewnych prawd o Stwórcy, pogłębić je i żyć nimi na co dzień. Symbole związane z katolicyzmem mają zawsze jeden cel ? pomagać nam wierzącym zbliżyć się do Boga. Boga, chce dzielić się z nami nawet największymi tajemnicami naszej świętej wiary katolickiej.

**[ks. Wikary]**

---

# Niepewność naszego istnienia i wiara



Niepewność jest stałą cechą ludzkiego istnienia. Nie mamy żadnej pewności, że dożyjemy dnia jutrzejszego. A jednocześnie poczucie pewności jest podstawowym impulsem do działania, do pracy, planowania. Pielęgnowujemy ogródek, bo cieszy nasze oczy i wierzymy, że oprócz pięknych kwiatów doczekamy się przynajmniej skromnych zbiorów, smacznych owoców, pomidorów czy choćby świeżej pietruszki. Tak jest i z całym naszym życiem. Choć towarzyszy nam, zwłaszcza w ostatnim czasie, poczucie zwiększonej niepewności. Bo na dobrą sprawę trudno powiedzieć, czy trwa jeszcze rok szkolny, czy są już wakacje. Jak miło było słyszeć ten ostatni dzwonek, ogłaszający wakacje, który rozlegał się na placu szkolnym. Ani nie będzie tego ostatniego dzwonka, ani nie jesteśmy pewni, czy na początku września wybrzmi dzwonek ogłaszający początek nowego roku szkolnego. Wakacje? jakie będą? Zastanawiamy się, czy wysłać nasze dzieci na kolonie, obozy. Czy będzie możliwy urlop na piaszczystej plaży, tureckiej czy greckiej? A może trzeba będzie pozostać w domu, bo zależy nam na pracy, nie chcemy jej utracić. Poczucie niepewności dotyka prawie wszystkich aspektów naszego istnienia. Jednak nie chcemy, by nasze życie stało się prowizoryczne, tak z dnia na dzień, od dzisiaj do jutra? Owszem, jest wiele bodźców, które zapewnią człowiekowi taką prowizoryczność istnienia. Sami wiemy jakie to są. Ale trudno zbudować na tym coś trwałego. Widmo

zniechęcenia, depresji, złych myśli czyha tuż za progiem. Do tego dochodzi obecne zawirowanie polityczne, a nawet utrata pewności, która w najtrudniejszych czasach płynęła ze strony Kościoła. Obraz wzburzonego morza, które trzęsie i miota łódeczką, na której jakoś jeszcze kurczowo się trzymamy, chyba najlepiej oddaje tę sytuację ludzkiej niepewności w obecnym czasie. Właściwie do tego wszystkiego trzeba by jeszcze dodać, że nawet wiara została wciśnięta w zakamarki ludzkiej niepewności; przez dyspensy, zwolnienia, wirtualne, a nie realne akty pobożności, dekrety zezwalające albo zakazujące, w najlepszym wypadku limitujące...

Jeden z wybitnych współczesnych poetów w usta Pana Boga wkłada takie słowa: *Wiara, która jest mi najmiłsza, to nadzieja*. Pan Jezus dzisiaj oczekuje od nas właśnie takiej wiary, która jest nadzieją. Jest to nadzieja najbardziej dalekosiężna, bo sięga samej wieczności, i jest to wiara najbardziej *pro wizoryczna*, bo dotyczy najbliższej godziny, reszty dnia, pozostałych dni tygodnia, ale daje największą pewność. Wiara w Pana Boga może się wydawać *pro wizoryczna*, ale jest najpewniejsza. Warto postawić na Pana Jezusa kiedy myślimy o naszej przyszłości, tej dalszej i tej bardzo bliskiej. Swego czasu ślepy Bartymeusz usłyszał słowa: *Bądź dobrej myśli, woła cię*. Jezus uzdrowił go ze ślepoty, bo był dobrej myśli, nie stracił nadziei. Niepewność jest rodzajem ślepoty, zaburza nasze widzenie. Potrzeba nam dzisiaj dobrego myślenia ślepego Bartymeusza, który w niepewności swojego istnienia słyszy wołanie Pana Jezusa: *Idź, woła cię*. Pan Jezus nas woła, powołuje, w każdym czasie. Nasze życie jest powołaniem. *Bądź dobrej myśli, wierz, nie trać nadziei. Podejmij pracę, której nikt za ciebie nie wykona, zaplanuj wyjazd, ciesz się obecnością bliskich, ciesz się rodziną, ciesz się życiem. I nie przestawaj Panu Bogu ufać i dziękować. [prob.]*